

# Frelek, Stanisław

---

## Kopiec w Kozłowie : rzeczywistość i legenda

---

Rocznik Mazowiecki 7, 211-231

---

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## II. M I S C E L L A N E A

STANISŁAW FRELEK

### KOPIEC W KOZŁOWIE. RZECZYWISTOŚĆ I LEGENDA

Na nizinie mazowiecko-podlaskiej niedaleko wsi Parysów, w pobliżu zbiegu rzeczki Jaliny i Redli ze Świdrem, leży Kozłów<sup>1</sup>, który interesuje nas ze względu na znajdujący się tam kopiec. Wieś ciągnie się wzdłuż drogi i może być zaliczona do ulicówek, idąc w kierunku wschodnim, droga skręca w lewo o ok. 40°, biegnąc na Gozd i Borowie. W załomie drogi stoi kopiec tworzący kształtem stożek ścięty. Położony tuż przy drodze, wyniesiony ponad otoczenie, opasany szerokim pierścieniem porosłej trawą fosy stanowi znaczniejsze miejsce we wsi i najbliższej okolicy. Długość obwodu zewnętrznego fosy wynosi 366 m, obwód podstawy kopca — 268 m, szerokość fosy mierzy ok. 22 m, obwód płaszczyzny górnej kształtuje się w granicach 122 m, jego zaś średnica ma 38 m, długość boku nachylonego pod kątem 45—70° liczy 28 m, a wysokość<sup>2</sup> kopca sięga 15 m.

---

<sup>1</sup> B. Chlebowski, *Kozłów*. W: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV, Warszawa 1883, s. 560.

<sup>2</sup> Od strony drogi szerokość fosy wynosi 10—12 m, ale fosa mogła być nieco szersza, biorąc pod uwagę fakt, że osypisko z kopca najliczniej występuje na ścieżce idącej od strony drogi, co jednak zmniejsza wymiar. Wymiary kopca dokonane przed naszymi zob. W. Szymański, *Kozłów pod Parysowem, pow. Garwolin, woj. Warszawa*. Kartoteka Pracowni Atlasu Archeologicznego, 02751; J. Mi-

Literatura archeologiczna wskazuje na istnienie śladów osadnictwa w okolicy Kozłowa w okresie wczesnodziejowym<sup>3</sup>. Nie wchodząc w archeologiczne zagadnienia periodyzacji istnienia kopca kozłowskiego, punktem wyjścia rozważań może być uznanie, iż w czasach późnośredniowiecznych istniał kopiec i osada o charakterze podgrodomowym<sup>4</sup>. Badania archeologiczne powinny wykazać, czy był on wówczas zasiedlony, tzn. czy istniała budowla na jego wierzchołku. Obecnie trudno odpowiedzieć, czy siedziba na kopcu wpływała na wykształcenie się wsi, czy też ta ostatnia prowadziła własne życie gospodarczo-produkcyjne. Zapewne wieś prowadziła działalność produkcyjną związaną z handlem lokalnym, czego wyrazem jest wyodrębniony w osadzie plac targowy<sup>5</sup>.

kulski, *Grodzisko koło wsi Kozłów pod Parysowem w pow. siedleckim*. „Prze-  
gląd Archeologiczny”, 1949, z. 2, s. 333–334; B. Chlebowski, *Kozłów*, s. 560.

Nazwa pomiaru	B. Chle- bowski	J. Mikulski	W. Szy- mański
obwód zewnętrzny fosy	—	—	—
obwód podstawy kopca	305,2	—	—
szerokość fosy	9,1	10	20–22
obwód płaszczyzny górnjej	—	97,3	106,7
średnica płaszczyzny górnjej	—	31	—
długość boku kopca	24,3	—	—
wysokość kopca	13	20	8

<sup>3</sup> A. Gardawski, *Plemiona kultury trzcinieckiej w Polsce*. W: *Materiały starożytne*, t. V, Warszawa 1959, s. 61; *Mapa grodzisk w Polsce*, pod red. W. Antoniewicza, Z. Wartołowskiej, Wrocław 1964, s. 35, mapa III-i nr 10, s. 59; M. Gądzikiewicz, *Wybrane zagadnienia z badań nad kulturą grobów kloszowych*. „Wiadomości Archeologiczne”, 1954, z. 2, s. 141; L. Dudrewicz, *Wycieczka archeologiczna nad rzekę Świder w roku 1878*. W: *Zbiór wiadomości do antropologii krajowej*, t. IV, Kraków 1880, s. 22. Zbiory i Kartoteka Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, nr 1621, 1623; Kartoteka Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Warszawie, hasło: Kozłów, pow. Garwolin, gm. Parysów, szkic terenowy.

<sup>4</sup> Być może, iż kopiec kozłowski stanowił siedzibę pana feudalnego, który usypał go i pobudował pomieszczenia w XIII–XIV w., jak to widzi Janina Kamińska w szeregu gródkach Polski środkowej. Jednakże takie przypuszczenie wymaga badań archeologicznych dla rozpoznania i ustalenia chronologii zabytku. Sama analogia nie może stanowić dowodu na istnienie siedziby rycerskiej w Kozłowie. Por. J. Kamińska, *Grodziska stożkowate śladem posiadłości rycerskich XIII–XIV w.* W: *Prace i materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi*. Seria archeologiczna, Łódź 1966, nr 13, s. 43 i n.; tejsze, *Siedlątków, obronna siedziba rycerska z XIV wieku*. Tamże, 1968, nr 15, s. 15 i n.; tejsze, *Grody Polski środkowej w organizacji wczesnopanstwowej*. Tamże, 1971, nr 18, s. 41 i n.

<sup>5</sup> B. Bieniewska-Lenard, K. Pawłowski, *Charakterystyka układu przestrzennego*, Warszawa 1962; Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, teczka: Ewidencja miast zabytkowych. Kozłów.

Pierwsze wzmianki pisane o Kozłowie pochodzą z I połowy XV w.<sup>6</sup> W 1440 r. Jan i Wit Duccy, jako właściciele dziedzicznej włości, wpuścili na włókę ziemi Wojciecha Skuzę z synami Mikołajem i Janem, właścicielami części wsi w Leśnym Młynie i Zakrzewie. Duccy otrzymali części Skuzy i prawo używania młyna za włókę gruntu oraz cenę 200 grzywien półgroszków. Syn Wita, Jan, występuje w 1480 r. jako właściciel części Kozłowa, dokonując wymiany z Janem, synem Pawła Duckiego. Transakcja nie została dokończona i w 1486 r. tenże Jan oraz jego brat Jakub wymienili m.in. część w Kozłowie, oddając ją Janowi, synowi Pawła<sup>7</sup>.

Widzimy więc, że własność szlachecka od połowy XV w. była podzielna, a przynależność prawna części wsi lub całości ulegała zmianie. W XVI w. (1526 r.) w Kozłowie spotykamy Oborskich jako dziedzicznych właścicieli wsi<sup>8</sup>. Przejście wsi w ich ręce dokonało się albo przez wykup, albo Jan Ducki, syn Pawła, miał córkę, która wyszła za Oborskiego, ojca Marcina, Jana i Wiernosza, przez co nastąpiła wymiana własności w końcu XV w., a po dwudziestu latach utrwaliła się na tyle, że mogła wystąpić pod mianem dziedzicznej, utwierdzonej węzłem rodzinnym. W tym okresie wieś stanowiła już dość prężną jednostkę produkcyjną, prowadzącą wymianę handlową nie tylko w najbliższej okolicy, ale i dalszej.

Można przypuszczać, że gospodarza działalność choć niedużego ośrodka była nieco krępowana przez dotychczasowe ramy prawa polskiego. W dokumencie lokacyjnym Kozłowa z 25 września 1526 r. ustanowione zostały jarmarki w trzech głównych porach roku: na wiosnę — tydzień przed Wielkanocą, latem — po żniwach — 28 sierpnia, a jesienią — 6 listopada<sup>9</sup>. Lokator obliczył okresy wymiany ze względu na nadchodzącą porę produkcyjno-kalendarzową. Nawet jeśli przyjąć, że były to tradycyjne terminy jarmarków, to i tak należy uznać znaczny rozwój tego ośrodka wiejskiego, mającego aspiracje ponadlokalne. Nadając takie prawo odbywania jarmarków, musiano liczyć się z szansą po-

<sup>6</sup> Podawana przez J. Mikulskiego (*Grodzisko...*, s. 333—334) data 1250 r. za J. Ostaszewskim (*Dzieje pierwotne szczepu mazurskiego*, Warszawa 1935, s. 134) jest nieporozumieniem. Ostaszewski podaje rok 1230, a ponadto „nwm” w akapicie «Kozłów, czer., Kozłowo, nwm 1230 r. „Coslovo”» oznacza „nowomiejski” powiat, nie zaś „najdawniejsza (starsza) wzmianka”. Ostaszewski przytoczył dla porównania językowego brzmienie i zapis nazwy wsi z innego terytorium.

<sup>7</sup> Metryka Mazowiecka. AGAD, III, k. 238; V, k. 198v; XVIII, k. 22.

<sup>8</sup> *Matricularum Regni Poloniae Summaria* (dalej — MRP S), Pars IV, v. 1, Varsoviae MCMX, nr 5135.

<sup>9</sup> Tamże, „tria fora annualia pro dominica ante Ascensionis Domini et pro festis Augustini (28 aug.) et Leonardi (6 nov.)”.

wodzenia lokacji, a regularność jarmarków jest jej dobitnym wyrazem. Targi tygodniowe odbywały się w poniedziałki.

Jednak ośrodek nie wykazywał większej dynamiki, nie otrzymał dla osadników wolności od czynszów na określone lata, nie mówiąc już o braku samorządu miejskiego w formie rady lub ławy miejskiej. Brakło mu również ważnego organu sprzyjającego rozwojowi, jakim była siedziba parafii, która już od 1439—1440 istniała w odległej o 4 km wsi Sieczczy<sup>10</sup>. Tworzenie nowej parafii w Kozłowie było utrudnione. W XV i następnych wiekach mieszkańcy Kozłowa z pewnością należeli do parafii Sieczczy, choć dla okresu wcześniejszego, to znaczy XV w., brak o tym danych źródłowych.

W rozwoju instytucjonalnym Kozłowa i Sieczczy można widzieć elementy współzawodnictwa tych dwóch ośrodków. Dłużej przetrwała lokacja Sieczczy, dokonana dokumentem z 27 lutego 1538 r. przez Floriana Parysa, kasztelana zakroczymskiego i starostę czerskiego. Mieszkańcy, incolae oppidi, otrzymali status zwalniający ich od czynszu w ciągu 8 lat<sup>11</sup>, czego nie było w Kozłowie. Upowszechnienie nazwy „Parysów” zamiast „Sieczcza” nastąpiło zapewne po śmierci Floriana w 1545 r., a za jego życia mówiono przeważnie o Sieczczy, mało o Parysowie. Silniejsza pozycja polityczno-gospodarczo-społeczna Floriana Parysa przyczyniła się do powodzenia lokacji. Poniedziałkowy targ kozłowski mógł być czasem niewygodny dla okolicznych mieszkańców, gdyż w niedzielę w pewnej mierze również handlowano. Dlatego targ w Sieczczy ustalono w środy, co łagodziło trudności z odbywaniem targu w poniedziałki w Kozłowie. Obydwa targi uzupełniały się. Również ustanowienie jarmarków w Sieczczy było powiązane z jarmarkami w Kozłowie. Wiosenny jarmark w Sieczczy opóźniono w stosunku do kozłowskiego, ustanawiając go na 4 maja. Jesienny jarmark ustalono na 18 października, w połowie między obydwoma jarmarkami kozłowskimi. Zwolnienie od czynszu było namiastką wolności miejskiej osady znajdującej się pod patronatem właściciela.

Zajmujący na Mazowszu mocną pozycję Parysowie prawdopodobnie stanowili siłę utrudniającą rozwój rodziny Oborskich. Ze zbieżności dat można by sądzić, że lokacja Kozłowa w okresie przejścia Mazowsza do Korony wiązała się z liczeniem Oborskich na znalezienie siły poza swymi konkurentami. Parysowie, szczególnie Florian, wraz z umacnianiem

<sup>10</sup> J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 542—543.

<sup>11</sup> MRPS, nr 6274; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym*, wyd. II, t. I, Warszawa 1885, s. 431—449.

się pozycji politycznej wzrastali majątkowo. W 1525 r. posiadali Łukowiec i założyli wieś Pszonkę lokowaną na 8 łanach. W tym albo nieco późniejszym czasie posiadali Starą Wolę<sup>12</sup>.

Istnienie lokowanej wcześniej na prawie niemieckim osady miejskiej w Kozłowie zagrażało Parysom upadkiem miasta Sieczczy. Rywalizacja z Oborskimi, poparta przewagą majątkową, przyczyniała się do stopniowej likwidacji miasta w Kozłowie. W tej sytuacji nastąpiła „poprawka” do lokacji Sieczczy z 1538 r., a mianowicie w 1540 r. Florian Parys otrzymał prawo odbywania 3 jarmarków zamiast dotychczasowych dwóch. Ustanowienie ich na drugą niedzielę przed Wielkanocą, 10 lipca i 15 sierpnia<sup>13</sup>, zapewne po wykorzystaniu obserwacji odnośnie jarmarków w Kozłowie, miało na celu przechwycenie roli ośrodka wymiany regionalnej przez Parysów. Domysł ten może umocnić przeniesienie targu tygodniowego ze środy na poniedziałek, podobnie jak w Kozłowie. Proces upadku Kozłowa potwierdza się, bowiem w dokumencie z 1540 r. wymieniony jest on wśród wsi, natomiast Parysów nosi miano oppidum<sup>14</sup>. W 10 lat po lokacji Parysowa zmajoryzowany Kozłów, należący do parafii parysowskiej, jako wieś nie miał szans wydzwignięcia się<sup>15</sup>.

Można zatem sądzić, że okres istnienia miasta w tym przypadku trwał około 10—12 lat, a Kozłów niewiele przeżył powstanie miasta we wsi Sieczczy<sup>16</sup>. Potwierdza się pogląd, że w kwestii sił twórczych miast prywatnych, nie mających silnych bodźców gospodarczego rozwoju, inicjatywa możnego decydowała o ich istnieniu.

Aby zapobiec ewentualnemu podniesieniu się Kozłowa do rangi miasta, najlepszą drogą dla Parysów było przejęcie jego własności. Na północ od Kozłowa w królewskiej wsi Starogród Florian Parys uzyskał nadanie 8 łanów, ale 4,5 łana oraz 5 mórg zagarnął bezprawnie. Oborskich zaś spotykamy w Stodzewiu. O ich pobycie w Kozłowie brak danych. W 1576 r. Kozłów posiadali Stanisław i Hieronim Parysowie; mając 1,5 łana<sup>17</sup>. Wdowa po Zygmuncie Oborskim w 1540 r. zamieszkiwała

<sup>12</sup> MRPS, nr 2331, 17477, 16892; nr 6583 z roku 1539.

<sup>13</sup> Tamże, nr 20250.

<sup>14</sup> J.T. Lubomirski, *Księga ziemi czerskiej 1404—1425*. W: *Najdawniejsze księgi sądowe mazowieckie*, Warszawa 1879, s. VI.

<sup>15</sup> J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska...*, s. 542—543, J. Bartoszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. III, Poznań 1863, s. 172—174; por. Biblioteka Jagiellońska, Oddział Rękopisów, sygn. 6946.

<sup>16</sup> S. Pazyra (*Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początków XX wieku*, Lwów 1939, s. 100) przyjmuje okres nieudania się lokacji na 10—50 lat.

<sup>17</sup> A. Pawiński, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, Mazowsze, t. V, Warszawa 1895, s. 220—263; MRPS, nr 21541, 21542, 21583,

w Łukowcu. Jeżeli podział Kozłowa wypadł z dziedziczenia, Florian Parys mógł go nabyć w okresie usilnych zabiegów o powiększenie majątku, czyli przed 1545 r. Erekcja miasta w Sieczczy i likwidacja ośrodka miejskiego w Kozłowie, a także przejęcie jego własności były celem jego polityki gospodarczej.

Źródła nic nie mówią o kopcu w Kozłowie, ale prawdopodobnie istniał on wówczas i być może był zasiedlony. Współczesna legenda ludowa mówi, że został on usypany za czasów Bony, a nawet, że Bona brała udział w jego tworzeniu. Jest wątpliwe, aby Bona przebywała w Kozłowie dłuższy czas, a również najbliższa wieś królewska Starogród nie mogła stać się oparciem dla pobytu Bony. Wieś pomniejszona o 12 łanów nadanych Florianowi Parysowi powiększyła stratę wykrojeniem 6 morg Grzegorzowi Jerzowskiemu jako kompensatę za niekorzystną dzierżawę młyna. Również wójtostwo w Starogrodzie jako organ pewnej niezależności wsi przeszło w inne ręce<sup>18</sup>.

Korzyści i wpływy królewskie w Starogrodzie są problematyczne. W czasach Bony (1518—1556) w Kozłowie i jego okolicy nie było dogodnego miejsca mogącego stanowić punkt oparcia dla niej. Dlatego należy szukać innych źródeł genezy legendy o Bonie i kopcu kozłowskim. Ostatecznie punktem wyjścia domniemań jest fakt, że Kozłów w połowie XVI w. znajdował się w rękach Parysów, którzy mieli społeczno-służbowy kontakt z królową Boną i mogli uczestniczyć w kształtowaniu legendy dogodnej dla siebie.

Przejdźmy do legendy. W dniach 8—11 lipca 1964 r. zebraliśmy 26 opowiadań o kozłowskim kopcu od mieszkańców wsi, których ze względu na wiek, czas i warunki historyczne wychowania można podzielić na 3 grupy:

Urodzeni	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem
do 1900 r.	3 (16, 25, 26)	1 (24)	4 (16%)
do 1918 r.	9 (2, 3, 4, 6, 11, 12, 14, 18, 22)	5 (5, 9, 13, 15, 21)	14 (56%)
po 1918 r.	3 (7, 10, 19)	4 (1, 8, 17, 23)	7 (28%)
Razem	15+1 NN	10	25 (100%)+1 NN

21871, rok 1544; J.T. Lubomirski, *Księga ziemi czerskiej*, s. VI. B. Chlebowski (*Kozłów*, s. 560) twierdzi, że Kozłów był w rękach Parysów już od 1526 do 1648 r., co nie znajduje uzasadnienia w źródłach.

<sup>18</sup> MRPS, nr 16286. Walicki jako człowiek nowy przejął wójtostwo w 1532 r. za zgodą księżnej Anny. Por. tamże, nr 23012, 23043.

W zestawieniu poniższym, jak też w powyższej tabelce w nawiasie podane są numery relacji, a następnie daty urodzenia informatorów:

- 1 Całka Jan (26), 1893
- 2 Foryś Edward (3), 1908
- 3 Góral Aleksandra (9), 1907
- 4 Jarzębski Bernard (2), 1903
- 5 Kuśmierczak Genowefa (5), 1912
- 6 Mazek Jan (25), 1900
- 7 Mazek Katarzyna (24), 1893
- 8 Mazek Stanisław (18), 1914
- 9 Mucha Genowefa (15), 1912
- 10 Mucha Irena (23), 1930
- 11 Mucha Stanisław (19), 1930
- 12 Oleksińska Genowefa (1), 1920
- 13 Pałyska Kazimierz (22), 1903
- 14 Piętka Bolesław (7), 1924
- 15 Piętka Stefania (17), 1924
- 16 Podstawka Bronisław (12), 1907
- 17 Podstawka Zofia (21), 1904
- 18 Rusznica Jan (16), 1900
- 19 Skibiński Władysław (11), 1903
- 20 Szydłowski Stanisław (10), 1919
- 21 Wysocki Marian (14), 1918
- 22 Zając Jan (4), 1902
- 23 Zawadka Jan (6), 1911
- 24 Zawadka Maria (13), 1901
- 25 Zawadka Maria (8), 1926
- 26 NN mężczyzna

Nazwiska 5 grup informatorów brzmią identycznie, jest ich 13. Pozostałych 13 nosi nazwiska nie powtarzające się, co stanowi około 50% informatorów.

W małej wsi nazwiska często powtarzają się i nie zachodzi tu przypadek kolportowania legendy przez jakąś jedną rodzinę. Jakkolwiek nie wszyscy mieszkańcy wsi wypowiedzieli się, to jednak uzyskany wynik dotyczy wszystkich zamieszkujących Kozłów i jest reprezentatywny dla całości osady. Wśród informatorów jest 16 mężczyzn i 10 kobiet. Najwięcej odpowiadających jest wśród urodzonych do 1918 r., ale wychowywanych w okresie I wojny światowej i dwudziestolecia międzywojennego. Można zauważyć, że relacje grupy I są bardziej krytyczne aniżeli grupy II. Wynikać to może z okoliczności, iż jako do starszych odwoływały się ich dzieci po autorytet i kompetencje. Z drugiej strony, opowie-



ści starszych ludzi spotykały się z krytyką opartą o wiedzę szkolną (we wsi była 4-klasowa szkoła, do klas wyższych dzieci uczęszczały w Parysowie). W grupie II informatorzy często powoływali się na opowieści starszych jako źródło podań. Grupa III różni się od grupy II tylko tym, że podaje większą liczbę informacji o osobach mogących złożyć relacje.

Żadna z wypowiedzi nie daje wersji podania mogącego stanowić podstawę do porównania z innymi. Gdyby nawet wybrać taką, to całość legendy uległaby zawężeniu i zubożeniu. Wydaje się, że wyjściem może być stworzenie „modelu” legendy, w którym zostaną wykorzystane wszystkie wypowiedzi ułożone w powiązany logicznie lub sytuacyjnie wynikający schemat narzucony przez treść przeważającej liczby wypowiedzi. Notujemy bowiem różnice w wariantach wypowiedzi, gdy plan opowiadania jest prawie stały.

W celu usystematyzowania materiał został podzielony na grupy. Układ wątków legendy w obrębie grup następuje pewne trudności, ponieważ wypowiedzi nie były redagowane według jednego wzoru. Ponadto, jako pochodzące od niezależnych od siebie informatorów, oświetlają odrębne aspekty tego samego wątku legendy. Dlatego należało je wszystkie uwzględnić, dając pierwszeństwo wersji najbardziej ogólnej lub reprezentatywnej dla pozostałych. Materiał tworzący legendę podzieliliśmy na 11 grup, z których dwie ostatnie nie dotyczą kopca bezpośrednio. Liczby rzymskie oznaczają wątki, litery — ich wersje, liczby arabskie — poszczególne wypowiedzi. Plan legendy jest następujący:

- I. Chronologia wydarzenia.
- II. Sytuacja polityczna.
- III. Geneza i twórcy kopca: A. Królowa, B. Wojsko (żołnierze), C. Niewolnicy polscy, D. Tatarzy, E. Niewolnicy szwedzcy, F. Technika sypania kopca.
- IV. Dostęp do kopca.
- V. Rola kopca.
- VI. Zamek: A. Siedziba królowej, B. Upadek zamku.
- VII. Studnia: A. Umiejscowienie, B. Skarby w studni.
- VIII. Wnętrze kopca.
- IX. Demon.
- X. Pochodzenie nazwy wsi Kozłów.
- XI. Mieszkańcy wsi.

Poniżej w nawiasie podano numer relacji.

- I. Było to dawno (21).
  1. Było to przed kilkoma setkami lat (3).
  2. Miało to dzieć się w XVI w. (13).
  3. Było to za królowej Bony (12).

4. Była królowa Bona i wojsko (15).
  5. Bona miała wojsko (16).
  6. Za czasów królowej Bony kopiec został usypany (16).
  7. W czasie napadu Tatarów na Polskę za panowania królowej Bony rzecz się wydarzyła (26).
  8. Za czasów królowej Jadwigi więźniowie usypali kopiec czapkami (20).
  9. Inni twierdzą, że nieprawdą jest, jakoby za królowej Jadwigi więźniowie usypali kopiec czapkami (20).
- II. Była jakaś zmiana rządu i wojna (14).
1. Jakaś królowa w tych okolicach walczyła (1).
  2. W okolicach Kozłowa znajdowała się królowa Bona (24).
  3. Królowa obozowała w dobrach Kozłowa (26).
  4. Królowa prowadziła wojnę i zakończyła ją w Kozłowie (23).
- III. A. Kopiec usypała królowa (8).
1. Królowa Bona usypała kopiec (6).
  2. Królowa przejeżdżała przez Kozłów i usypała na pamiątkę kopiec (5).
- B. Wojsko usypało kopiec czapkami (10).
1. Na cześć zakończenia wojny wojsko usypało kopiec (23).
  2. Żołnierze wykonali usypisko (26).
  3. Kopiec usypali polscy żołnierze (25).
  4. Kopiec usypali żołnierze czapkami (1, 2, 7, 9, 23).
  5. Żołnierze królowej nanosili ziemię czapkami (5).
  6. Żołnierze polscy zwyciężyli. Na cześć sukcesu usypali czapkami kopiec (17).
  7. Gdy wojsko przechodziło drogą, każdy żołnierz miał czapkę przynieść ziemi na kopiec, na którym przebywała hrabini-królowa (8, 13).
  8. Żołnierze nosili ziemię na barkach (3).
- C. Kopiec usypali niewolnicy (22).
1. Niewolnicy czapkami usypali kopiec (2, 21).
  2. Polscy niewolnicy nanosili czapkami ziemię na kopiec (11).
  3. Niewolnicy Bony usypali czapkami kopiec (16).
- D. Niewolnicy królowej Bony, która przygotowywała sobie obronę, usypali kopiec. Byli to Tatarzy (4).
1. Tatarzy, którzy dostali się do niewoli, usypali kopiec (15, 24).
  2. Tatarzy (niewolnicy) byli w tak wielkiej liczbie, że czapkami nanosili ziemię na kopiec (4).
  3. 15 000 niewolników, prawdopodobnie Tatarów, usypało kopiec czapkami (12).

4. Tatarzy nie usypali kopca (25).
  - E. Królowa Bona kazała niewolnikom szwedzkim usypać kopiec czapkami (19).
  - F. Ludzie z pobliskiej osady czapkami i garściami nosili ziemię na kopiec (14).
  1. Kopca nie usypano czapkami (26).
  2. Ziemia została usypana przez kopanie (26).
  3. Ziemię na kopiec ludzie nosili z Przerwy (lasek olszynowy) odległej od Kozłowa o ok. 1 km w kierunku wschodnim (12).
  4. Droga kozłowska była również sypana sztucznie (12).
- IV. Na górę można było dojść przez 3 mostki (9).
1. Od północy znajdowało się wejście do kopca (26).
- V. W czasie najazdu (może Szwedów) ostatnim ratunkiem był kopiec (3).
- VI. A. Na kopcu stał zamek (6, 7, 12).
1. Na kopcu stał zamek, a wokół oblewała go woda (4).
  2. Na wierzchu kopca stał zamek, co miał 3 dojścia (15).
  3. Na wierzchu kopca stał zamek, a w nim królowna mieszkała (8, 9).
  4. Na kopcu wybudowany był pałac-dom, w którym królowa Bona miała mieszkać (10, 14).
  5. Królowa Bona miała mieć pałac na kopcu, który był otoczony wodą, a od południowej strony prowadził most zwodzony (2, 3).
- B. Zamek zapadł się (9, 11).
1. W kopcu zakopany został zamek (20).
  2. Potem pałac królowa kazała zasypać, a berło i koronę wrzuciła do studni (14).
  3. Bona kazała zniszczyć zamek, gdy odjeżdżała (15).
  4. Kiedy zamek został zburzony, królowa już nie wróciła do niego (2).
  5. Upadek zamku nie nastąpił z przyczyny najazdu Szwedów (16).
- VII. A. W miejscu późniejszego kopca miała być wykopana studnia, do której królowa złożyła medale i wszystko, co miała (złoto). Żołnierze na tę pamiątkę usypali kopiec, okopali go i otoczyli wodą (1).
1. Studnia potem została zasypana kopcem (10).
  2. Studnia powstała po kopcu (15).
  3. Na miejscu kopca stała studnia (2, 5, 26).
  4. Poza zamkiem znajdowała się studnia (4).

5. Na zboczu kopca znajdowała się studnia (6).
6. Od północnej strony miała być wykopana studnia, do której królowa Bona złożyła skarby, a sama nocą uciekła (3).
- B. Była studnia, do której wrzucono drogocenne przedmioty (10).
  1. W studni miano schować złoto, które potem zasypiano (8, 15).
  2. Królowa wrzuciła skarby do studni (5).
  3. W studni znajdują się rozmaite diamenty królowej Bony (25).
  4. Gdy Szwedzi nadchodzili, królowa Bona zebrane w kufrze skarby kazała do studni wrzucić i zawalić kamieniami (2).
  5. Królewna broniła się przed czyimiś wojskami, a gdy te zbliżyły się, wrzuciła skarby do studni (9).
  6. Studnię w długi czas po ucieczce królowej zasypiano i skarby na dnie pozostały (3).
  7. Bona nie chcąc, aby jej dobytek wpadł w ręce Tatarów, zatopiła w studni wszelkie posiadane bogactwa i kazała omurować, owałować ziemią (26).
  8. Skarby nie zostały wrzucone do studni (13).
  9. Królowa nie wrzuciła skarbów do studni (4).
  10. Żołnierze broń wrzucili do studni, która potem została zasypiana (13).
- VIII. W środku kopca znajduje się wielka pieczara, w której kazała się królowa pochować. Królowa życzyła sobie być pochowaną w kopcu i niewolnicy przysypali ją (19).
  1. W kopcu pochowano królową Bonę (19).
  2. Gruz przysypał Bonę (19).
  3. Za karę mieli kogoś w kopcu zasypać (23).
  4. W kopcu zostały zasypane skarby (24).
  5. W kopcu zakopano broń (25).
- IX. Na kopcu pokazywał się diabeł (1).
- X. Nazwa wsi Kozłów pochodzi od wydarzenia, gdy żołnierze królowej ułożyli broń w kozły (1).
  1. Nazwa Kozłów pochodzi od złożenia karabinów w kozły pod koniec wojny (4).
  2. Wojna miała zakończyć się i Tatarzy broń w kozły złożyli, a z tego powstała nazwa Kozłów (24).
  3. Nazwa Kozłów nie powstała od złożenia broni w kozły (11).
  4. Mieszkańcy wsi w okolicy hodowali kozy i od tego powstała nazwa Kozłów (6).

XI. Mieszkańcy wioski pochodzą z ludności tatarskiej (25).

1. Skibińscy i Kałasowie są pochodzenia tatarskiego (24).
2. Marczaki, Skibińscy. Zawadzcy mieszkali początkowo w Kozłowie (11).

Reasumując powyższe otrzymujemy zasadniczą treść legendy. Kopiec został usypany za czasów królowej Bony, a pracę tę wykonali żołnierze lub niewolnicy bądź ludność poddana królowej. Ziemię na kopiec noszono czapkami. Na kopcu stał zamek będący siedzibą królowej Bony, ale został zniszczony. Obok kopca znajdowała się studnia, do której królowa wrzuciła skarby i zasypała ją. W kopcu znajduje się grób królowej i są skarby. Nazwa wsi Kozłów pochodzi od ustawienia broni w kozły. Mieszkańcy wioski pochodzą z ludności tatarskiej.

Bronisław Chlebowski zamieszczając w 1883 r. hasło „Kozłów” w „Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego”<sup>19</sup> wykorzystał miejscowe podanie, kopiec widział i przebywał wśród ludności przekazującej jego wersję legendy, według której został on usypany ręką ludzką. Na wierzchu stać miało zamczysko, którego szczątki były widzialne. Ziemia na usypanie kopca była wzięta ze stawów i sadzawek, które już zarastały trawą. Pracę tę mieli wykonać zabrani do niewoli jeńcy tatarscy lub tureccy, co potwierdzają nazwa „Turkoskie doły” oraz nazwiska ze wsi Gołępaki, jak Kotasa, Kadej, Turek, Rajszmodyn, Obłoz, Bantruk, Bajdurek, potomków jeńców tatarskich czy tureckich. Gdy w 1656 r. Szwedzi zbliżali się pod Warszawę Maria Ludwika, żona Jana Kazimierza, szukała schronienia w zamku kozłowskim. A kiedy zmuszona była go opuścić, srebra stołowe i kosztowności w żelaznej umieszczone skrzyni zatopiła w studni, którą kamieniami i ziemią zasypano.

Z porównania obydwu wersji legendy o kopcu wynika, że Chlebowski nadał „naukową” interpretację tego, co słyszał od ludności. Podaje on tylko jeden wariant legendy, co brzmi mało prawdopodobnie, podczas gdy u nas jest ich kilka. Prawdopodobnie Chlebowski legendę poznał z relacji jednej lub niewielu osób i nie położył nacisku na uwypuklenie różnic pomiędzy odmiennymi wersjami. Z tekstu jego widać, że legenda służyła mu jako materiał do pisanego hasła.

W obu wersjach legendy widać pewne elementy wspólne, którymi są: a) kopiec został usypany ręką ludzką, a mianowicie przez jeńców tatarskich, których potomkowie jeszcze mieszkają; b) na wierzchu kopca stał zamek, w którym schroniła się królowa; c) gdy była zmuszona opuścić zamek, kazała wrzucić skarby (srebra) do studni i zawalić ją.

Nasza wersja nie mówi o pobieraniu ziemi na usypanie kopca z sa-

<sup>19</sup> T. IV, s. 560; por. t. XIV, Warszawa 1895, s. 1--2, 930.

dzawek i stawów. Tylko III F 3 podaje, że ziemię noszono z lasku, co wydaje się mało prawdopodobne. Czy ziemię na kopiec pobierano stamtąd, gdzie wskazuje Chlebowski, bez pogłębionych badań archeologicznych trudno sądzić, a może i te badania nie dałyby pewnej odpowiedzi. Chlebowski podaje rok 1656 jako czas pobytu w zamku kozłowskim królowej Marii Ludwicy, uchodzącej przed Szwedami. Sprawę mogłoby wyjaśnić itinerarium królowej, jeśli byłyby do tego odpowiednie źródła<sup>20</sup>, co stało poza zasięgiem niniejszego opracowania. W naszej konstrukcji legendy nie podaje się roku, ale wymienia się na tym miejscu Bonę, nie mówiąc o Marii Ludwice. Sporadycznie legenda wymienia Jadwigę, ale ta sama relacja podaje stanowisko negatywne (por. I 9—10). Dla tak odległego wydarzenia pamięć zawarta w tradycji ludowej nie notuje ścisłych dat. Chlebowski skojarzył opowieść o przejeździe królowej i pobycie jej na zamku kozłowskim (por. nasze IV—V) z ewakuacją Warszawy przed Szwedami. O sytuacji politycznej pełnej niepokoju i jakiejś walce oraz zwycięstwie donosi nasza legenda (I 1—4, III B 1, III B 6—7), ale nie wiąże tego wydarzenia ze Szwedami. W legendzie mówi się o wyraźnym nonsensie historycznym, jak o usypaniu na rozkaz Bony kopca przez Szwedów (III E), oraz o ucieczce na kopiec przed nimi (V), a także zaprzecza się, jakoby ci najeźdźcy zburzyli zamek (VI B 5). Możemy zatem stwierdzić, że legenda nie wiąże wydarzeń politycznych dotyczących kopca (II) wyłącznie ze Szwedami.

Powstaje więc pytanie, dlaczego w legendzie kozłowskiej mówi się o Bonie, a nie o Marii Ludwice. W świadomości współczesnych nam informatorów legenda pochodzi od: a) dziadka, któremu jego dziadek opowiadał, a więc do 5 pokolenia, czyli 100—120 lat wstecz (1); b) prababki, czyli 80—90 lat wstecz (3); c) dziadka (7, 12, 13, 17, 22, 25, 26); d) ojca (8, 9, 11, 13); e) matki (4, 19); f) teścia (4); g) starszych ludzi (10); h) ludzi (11, 15). Ponadto mówi się o księżce donoszącej o kopcu i elementach legendy (1, 2, 6, 10, 19, 26) oraz wzmiankuje się rękopis dotyczący kopca (18).

Zasięg chronologiczny wynosi 100—120 lat wstecz, a więc po wczesne dzieciństwo Chlebowskiego (urodzony w 1846 r.). Jeżeli przyjmiemy, że autor słyszał opowiadanie od ludzi starszych, opierających się na relacjach przodków, podlegająca pamięci żywych legenda będzie sięgać czasów końca Rzeczypospolitej<sup>21</sup>, naturalnie w elementach wspólnych

<sup>20</sup> Zarówno w sierpniu 1655, gdy Maria Ludwika jechała z Warszawy do Krakowa, jak i w sierpniu 1656 r., gdy z Warszawy udała się do Czerska, raczej nie mogła przejeżdżać przez Kozłów. Por. Z. Libiszowska, *Zona dwóch Wazów*, Warszawa 1963, s. 90—91, 119.

<sup>21</sup> Dla literatury ludowej wiarygodność tradycji ustnej wynosząca 100 lat przyjmuje J. Ligęza (*Ludowa literatura górnicza*, Katowice 1958, s. 6). Zachowanie

obydwu wersjom. O czasach kościuszkowskich wspomina się tylko, że we dworze kozłowskim kwaterował oddział powstańczy (10).

Wy tłumaczeniem rozpatrywanej rozbieżności byłyby dwie możliwości: albo w ciągu 80 lat nastąpiła zamiana postaci Marii Ludwiki na Bonę w partiach legendy związanych z kopcem wydarzeń politycznych, albo Chlebowski przystosował legendę do tworzonej konstrukcji artykułu, nie pytając o dalsze jej wersje po zasłyszaniu jednej czy paru, a może inne wersje znał, ale ich nie podał. Ze względu na możliwą styczność z sobą naszych informatorów i Chlebowskiego (w 2—3 pokoleniu) oraz względną trwałość legendy<sup>22</sup>, uzasadnione jest odrzucenie pierwszej, a przyjęcie drugiej ewentualności. Brak danych o pobycie Marii Ludwiki z wojskami w Kozłowie podważa mniemanie Chlebowskiego, który swój sąd oparł na legendzie. Jakkolwiek nazwiska mieszkańców sąsiedniej wsi Gołępki mogą wskazywać na pochodzenie tureckie czy tatarskie części jej mieszkańców, to jednak legenda oprócz nich do współdziałania w usypaniu kopca dopuszcza Polaków, jeńców, ludność poddaną, żołnierzy, Szwedów. Nazwiska Skibińskich, Kałasów, Marczaków, Zawadzkich przypominają brzmieniem nazwiska słowiańskie — polskie<sup>23</sup>.

W legendzie mówi się o księżce dającej opis kopca w Kozłowie. Nie mógł nią być „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego”, ponieważ

---

się terminologii granicznej sprzed 1772 r. w latach międzywojennych podnosi J. Dziech (*Polsko-śląskie pogranicze w tradycji miejscowego ludu*. „Slavia Occidentalis”, 1937, t. 16, s. 188—189).

<sup>22</sup> Por. K. Jażdżewski, *O trwałości i wiarygodności ustnej tradycji historycznej u ludów niepiśmiennych*. W: *Munera archeologica Iosepho Kostrzewski quinquagesimum annum optimarum artium studis deditum peragenti ab amicis, collegis, discipulis oblata*, Poznań 1963, s. 7—19; K. Tymieniecki, *Legendy i spór o tradycję historyczną*. „Studia Źródłoznawcze”, 1965, t. X, s. 101—106. J. Strzelczyk, „*Męczennicy ebstorfsy*”. *Dzieje kształtowania się jednej legendy zachodniosłowiańskiej*. „Slavia Occidentalis”, 1971, t. 28/29, s. 234—259; J. Śliziński, „*Serbski król*” w *podaniach tużyckich*. Tamże, 1961, t. 21, s. 125—128; Z. Obertyński, *Legenda jaszowiecka. Przyczynek do krytyki podań ludowych w wiekach XVI—XVIII*. „Studia Źródłoznawcze”, 1962, t. VII, s. 58—63. Od bicia konfliktu Bony z Zygmuntem Augustem można dopatrywać się w legendzie spod Łomży, którą podaje R. Zmorski, *Podania i baśni ludu w Mazowszu (z dodatkiem kilku śląskich i wielkopolskich)*, Wrocław 1852, s. 162—163.

<sup>23</sup> Por. J.S. Bystron, *Nazwiska polskie*, Lwów 1927, s. 6, 133; S. Dziadulewicz, *Herbarz rodzin tatarskich w Polsce*, Wilno 1929, s. 360—361, 395. Choć wymienia się tu rody szlacheckie pochodzenia tatarskiego i zachowujące odrębność etniczną, a nie dysponujemy wykazem nazwisk tatarskich rodzin nieherbowych, to można byłoby znaleźć jakieś nazwiska podobne do tatarskich. Jedynie Zawadzcy i Eysymonttowie występują wśród rodzin litewskich. Sprawa pozostaje otwarta, ale wydaje się, że interpretacja Chlebowskiego nie jest trafna.

bohaterką legendy byłaby Maria Ludwika, nie zaś Bona. Prawdopodobnie wzmianka ta odnosi się do fragmentów księgozbioru Leopolda Eysymontta, a może i jego pracy z zakresu łąkoznawstwa<sup>24</sup>.

Porównując obie wersje legendy stwierdzamy, że w naszej występuje kilka elementów, których nie zawiera wersja Chlebowskiego. Są to:

a) Wydarzenie miało miejsce za czasów Bony (I) lub Jadwigi (I 9—10).

b) Technika sypania kopca polegała na noszeniu ziemi czapkami (III B 4—7, III C, III D 2—3, III E, III F 1), garściami (III F), na barakach (III B 8) lub kopaniu (III F 2).

c) Upadek zamku (VI B).

d) W środku kopca znajduje się grób Bony (VIII 1—4), broń (VIII 6, por. VII B 10).

e) Pokazywanie się diabła na kopcu (IX).

f) Pochodzenie nazwy wsi i miejscowej ludności (X—XI).

Motywu usypania kopca przez Bonę, wystawienia zamku, jego upadku, obrony wojskowej przed nieprzyjacielem i zasypania skarbów nie spotykamy wśród treści bajkowych<sup>25</sup>. Z tego powodu opowieści kozłowskie jesteśmy skłonni uznać za odgłos pewnego rodzaju wydarzeń, które mogą zostać oświetlone wyłącznie materiałem historycznym.

Wątek mówiący o upadku zamku jest logiczną konsekwencją przyjęcia, że zamek istniał i faktu jego braku obecnie. Jeżeliby zamek istniał w czasach pobytu Bony na Mazowszu, pozostałyby po nim resztki baszt, murów, owałowań, fundamentów. W Kozłowie natomiast na wierzchu kopca nie widać resztek zamku. Jedynie pod cienką warstwą darni ukazują się ślady zaprawy wapiennej, kamienie i potłuczone cegły<sup>26</sup>. Badania wykopaliskowe winny odpowiedzieć na pytanie, czy ów gruz pochodzi z murów kuchennych, czy z budowli. Wydaje się możliwe do przyjęcia istnienie na kopcu drewnianej budowli mającej w środku mury kuchenne. W świadomości mieszkańców wsi powstało mniemanie, iż widzialne szczątki stanowią część zamku znajdującego się we wnętrzu, gdzie mógł się on znaleźć przez zapadnięcie<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> *Polski Słownik Biograficzny* (dalej — PSB), t. VI, Kraków 1948, s. 328.

<sup>25</sup> J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. I—II, Wrocław 1962—1963.

<sup>26</sup> W. Szymański (*Kozłów pod Parysowem, pow. Garwolin, woj. Warszawa*. Kartoteka PAA, sygn. 02751) tłumaczy widziane resztki jako rezultat wkopów. Por. o sterzających kamieniach wskazujących na resztki fundamentów na Górze między Rawą a Głuchówkiem. R. Zmorski, *Podania i baśni ludu w Mazowszu*, Warszawa 1902, s. 124, 126.

<sup>27</sup> Akcji kaznodziejskiej oraz obserwacji przez ludność wypadków zawalania się budowli przypisuje powstanie opowieści o zapadaniu się zamków, kościołów



Źródła historyczne nie mówią o zamku w Kozłowie<sup>28</sup>. Pierwszą stwierdzoną wypowiedź sformułował Chlebowski, opierając się na miejscowej tradycji. Pod jego sugestią kopiec zaliczyła do ruin Kazimiera Paszkowska-Jeżowa, nie wypowiadając się bliżej o jego chronologii i treści zabytku<sup>29</sup>. Pogląd Chlebowskiego o istnieniu zamku na szczycie kopca zanegował Józef Mikulski, stwierdzając, że braknie po nim jakichkolwiek śladów na usypisku, jak również w okolicy<sup>30</sup>. Wychodząc z autopsji, przychylamy się do stanowiska, że od XVI w. murowanego zamku na kopcu nie było, choć mogła istnieć nietrwała budowla drewniana z elementami cegły, kamienia i zaprawy murarskiej. Cała ta sprawa musi być przebadana drogą wykopalisk.

W świadomości ludowej przekonanie o zapadnięciu się zamku zostaje połączone z losami jego wyposażenia, bo zniknięcie zamku pociągnęło do wnętrza kopca jego urządzenia i bogactwa. Wyobraźnia ludowa wydrąża miejsce na skarby, uzbrojenie, nawet wojsko oraz grób panującej<sup>31</sup>. Z powodu braku możliwości stwierdzenia, czy we wnętrzu znajdują się wymienione wartości, opowieść ludowa utrudnia wysiłki zmierzające do poznania ich przez ustanowienie demona broniącego przystępu. Niekiedy dla zwiększenia zaufania do treści legendy mówi się o rzeźbionych czyichś korzyściach, ale znajduje się to poza zasięgiem możliwości sprawdzenia<sup>32</sup>. Elementy legendy kozłowskiej w tym przedmiocie są podobne.

i dzwonów S. Udziela, *O miastach zapadłych, kościołach i karczmach*. „Lud”, Lwów 1899, t. V, s. 221, 226; R. Zmorski, *Podania...*, wyd. 1902, s. 127.

<sup>28</sup> Jakkolwiek niedokładny, ale wiarygodny A. Gwagnin (*Z kroniki Sarmacji europejskiej. Opisanie Polski, W.Ks. Litewskiego, Ziemi Ruskiej, Ziemi Pruskiej, Ziemi Inflanckiej, Ziemi Żmudzkiej*, Kraków 1860, s. 23—24) nie wymienia Kozłowa wśród zamków mazowieckich, nie mówi też o nim oparty na źródłach przegląd wiadomości, jaki podają M. Baliński, T. Lipiński (*Starożytna Polska...*, s. 431—449).

<sup>29</sup> K. Paszkowska-Jeżowa, *Geografia ruin w Polsce*, Poznań 1927, nr 109, s. 141.

<sup>30</sup> J. Mikulski, *Grodzisko...*, s. 333—334.

<sup>31</sup> R. Zmorski, *Podania...*, wyd. 1902, s. 122, 127; F. Kubiak, *O zaklętym wojsku chłopskim na Mazowszu*. „Orli Lot”, 1926, nr 3, s. 58—59; M. Rawicz-Witanowski, *Podania o śpiącym wojsku*. „Lud”, Lwów 1903, t. IX, s. 293—294; W. Weryho, *Śpiący rycerze*. „Wisła”, Warszawa 1889, t. III, s. 847; R. Zmorski, *Jaś grajek i królowa Bona*. W: *Pisma oryginalne i tłumaczone*, Warszawa 1900, s. 787—794; W. Sobieski, *Nasza baśń dziejowa*. „Tygodnik Ilustrowany”, 1905, nr 29, s. 541—542; J. Śliziński, „Serbski król”..., s. 126; J. Lięgęza, *Śląska kultura ludowa*, Katowice 1948, s. 36; A. Gładysz, *Na tropach wątku „śpiącego wojska”*. „Zaranie Śląskie”, 1965, z. 4, s. 795 i n.

<sup>32</sup> Np. Szwedzi znaleźli siodło wysadzone turkusami i wiele innych rzeczy w lochach zamku. Cz. Piórowna, *Opis zamku w Gardzienicach*. „Orli Lot”, 1926, nr 9, s. 133; R. Zmorski, *Jaś grajek...*, s. 791—792.

Nowsza, zapewne XIX-wieczna pochodzeniem, będzie interpretacja nazwy wsi. Oparta o obserwacje sposobu stawiania karabinów przez wojsko przyłgnęła<sup>33</sup> do dawniejszej legendy o kopcu, Bonie i zamku. W świetle onomastyki „Kozłów” jako nazwa dzierżawcza<sup>34</sup> pochodzi od nazwiska osadnika lub właściciela. Nazwą tą określano okolicę i terytorium będące we władaniu Kozła.

Również chyba późniejsze jest pochodzenie wątku legendy kozłowskiej o sypaniu kopca czapkami. Noszenie ziemi w garściach ma uwypuklić trud i dzielność budowniczych. Bardziej zracjonalizowaną wersją jest wypowiedź o noszeniu ziemi na barkach lub sypaniu przez kopanie ziemi. Ale są to tylko próby znalezienia bardziej wyrozumowanych sposobów budowy kopca, a pozostających w opozycji do zasadniczej techniki jego tworzenia — sypania czapkami.

Powstaje pytanie, z jakiego rodzaju zabytkiem mamy w tym wypadku do czynienia. Legenda kozłowska należy niewątpliwie do zespołu treści składających się na kulturę ludową<sup>35</sup> i jest to treść świadomości własnej przeszłości. Nie mamy tu do czynienia z literaturą ludową<sup>36</sup> tworzoną samorzutnie i zmienną w swej treści, lecz z przekazem historycznym zawartym w pamięci pokoleń. Przekaz, aby mógł się ostać wobec zmiany pokoleń, musi być w miarę selektywny i krótki, przez co staje się komunikatywny, a ponadto przechowuje on tylko coś zasadniczego, gdy inne szczegóły zostały opuszczone. Jeżeli chcielibyśmy dowiedzieć się z tradycji o dziejach jakiegoś zjawiska, spotka nas rozczarowanie<sup>37</sup>, bo od tradycji nie można wymagać więcej niż ona sama mówi. Wydaje się, że stanowisko, jakoby legenda wyrażała tylko uczucia (naturalnie legenda wyraża je, ale również informuje), rozpowszechnione

<sup>33</sup> Jako przykład dopasowania opowieści do ruin zamkowych w połowie XIX w. może służyć L. Kozoluba (*Historia starego zamczyska znajdującego się przy szosie ze Strzelec Opolskich do Rożniątowa*, „Kwartalnik Opolski”, 1965, z. 2 (42), s. 87).

<sup>34</sup> W. Taszycki, *Patronimiczne nazwy miejscowe na Mazowszu*, Kraków 1951, s. 50; K. Zierhoffer, *Nazwy miejscowe północnego Mazowsza*, Wrocław 1957, s. 226; J. Ostaszewski, *Dzieje pierwotne szczepu mazurskiego...*, s. 134.

<sup>35</sup> J.S. Bystron, *Kultura ludowa*, wyd. II, Warszawa 1947, s. 20, 24, 27; J.S. Bystron, W. Dynowski, *Kultura ludowa i ludoznawstwo w Polsce*, Warszawa 1948, s. 5, 8.

<sup>36</sup> Por. J. Ligęza, *Ludowa literatura górnicza*, s. 6, 45, 53 i n.; Z. Hierowski, *Regionalne nieporozumienia na temat literatury ludowej*, „Zaranie Śląskie”, 1959, z. 3, s. 122, 125; D. Simonides, *Z badań nad śląską literaturą ludową w latach 1945—1964*. Tamże, 1965, z. 1, s. 191, 200 i n.

<sup>37</sup> Por. zarzuty J.S. Bystronia pod adresem świadomości historycznej ludu (*Historia w pieśni ludu polskiego*, Warszawa 1925, s. 6—9). Ponadto autor pochopnie generalizuje wnioski wyciągnięte ze szczupłej bazy materiałowej.

przez Wacława Sobieskiego<sup>38</sup> na początku obecnego stulecia, było częściowo podzielane w okresie międzywojennym, obecnie raczej zostało zarzucone. Kazimierz Tymieniecki zalecał nieodrzucać legendy, ale zachowanie wielkiej wobec niej ostrożności, opierając swój sąd na własnym doświadczeniu<sup>39</sup>. Brak opracowań legend historycznych przez samych historyków sprawia dużo nieporozumień na odcinku kształtowania świadomości narodu. Legenda historyczna kształtuje świadomość narodową przed podjęciem krytycznej pracy historyków, wywodzących swoje sądy z analizy źródeł. Jest ona w pewnej mierze źródłem i kształtuje świadomość społeczną lub narodową, czyli zawiera elementy uczuciowości. Jesteśmy zdania, że badanie legendy jest nie mniej wartą pracą poznawczą, co opracowywanie syntez opartych na źródłach. Oczywiście rola poznawcza w warsztacie historyka przypadająca legendzie będzie tylko pomocnicza, ale nie może ona być pominięta ani zdeprecjonowana. W tej pracy nie wyręczą historyków etnografowie, poloniści, literaci i inni.

Wyobraźnia ludowa, chłonna wydarzenia w sposób dlań zrozumiała i uzasadniony, przechowuje w pamięci pokoleń pewne elementy zdarzeń historycznych. Powstała na jej tle legenda posiada realia wydarzeń z przeszłości<sup>40</sup>. Z drugiej strony istnieje również zjawisko dobudowy legendy, np. do obserwowanego obiektu budownictwa (zamku)<sup>41</sup>.

Roman Zmorski pierwszy chyba podniósł, że Bonie przypisuje się własność mazowieckich zamków i zgliszcz<sup>42</sup>. Znał on opowieści ludu Mazowsza<sup>43</sup> i mógł na kilku przykładach dokonać uogólnienia. Zygmunt Gloger, Podlasiąnin z pochodzenia, zetknąwszy się z legendą dotyczącą Bony w stronach rodzinnych, na Mazowszu i Litwie, twierdzenie Zmorskiego rozszerzył na cały kraj, a za nim późniejsza literatura<sup>44</sup>.

<sup>38</sup> W. Sobieski, *Nasza baśń dziejowa*. „Tygodnik Ilustrowany”, 1905, nr 25, s. 462.

<sup>39</sup> K. Tymieniecki, *Legendy...*, s. 104—106. Por. nieco odmienne stanowisko tego autora przed wojną: *Polska legenda średniowieczna*, „Przeszłość”, 1935, nr 4, s. 57 i n.

<sup>40</sup> S. Chełchowski, *Powieści i opowiadania ludowe z okolic Przasnysza*, cz. I, Warszawa 1889, s. 7; J. Ptaśnik, *Trzy podania z powiatu bocheńskiego*. „Lud”, Lwów 1899, t. V, s. 363; W. Weryho, *Spiący rycerze*, s. 847.

<sup>41</sup> Cz. Piórówna, *Opis zamku w Gardzienicach*, s. 132 i n.; L. Kozolub, *Historia starego zamczyska...*, s. 87.

<sup>42</sup> R. Zmorski, *Podania...*, wyd. 1902, s. 126. Por. I. Piechocka, *Brzeg w twórczości Romana Zmorskiego*. „Kwartalnik Opolski”, 1957, z. 4, s. 66—75.

<sup>43</sup> H. Syska, *Syn Mazowsza. Opowieść o Romanie Zmorskim*, Warszawa 1953, s. 10, 66.

<sup>44</sup> Z. Gloger, *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy*, Warszawa 1903, s. 46, 53; H. Syska, *Zygmunt Gloger*, Warszawa 1963, s. 105; K. Paszkowska-Jeżowa, *Geografia ruin w Polsce*, s. 87.

Pośpiech Glogera w uogólnieniu wynikał ze zbyt dużego zaufania do metody porównawczej<sup>45</sup> przed wyczerpaniem kompletnego materiału badawczego. Nie jest bowiem prawdą, że w „całym kraju” (Królestwie Polskim — S.F.) lud stare zamki przypisuje Bonie<sup>46</sup>. Możemy mówić o wiązaniu zamków z Boną na Mazowszu, Podlasiu, Litwie, czyli tam, gdzie ona działała. Lud białoruski przechowywał legendę o polityce podatkowo-społecznej Bony, opowiadając, że jednych okładała czynszami, innym dawała zwolnienia<sup>47</sup>, co jest zgodne z prawdą historyczną.

Jak wyżej stwierdziliśmy, w Kozłowie i jego okolicy nie było właściwych warunków na dłuższy pobyt Bony. Można przypuszczać, że udając się z Czerska do Latowicza mogła ona zatrzymać się w Kozłowie, jak to działo się często w czasie podróży monarszych. Związane z Czerskiem okolice prawego pobrzeża Wisły uczestniczyły w życiu politycznym stolicy swej ziemi, co zacieśniało sprawowanie urzędu starosty i podsędka czerskiego przez stryja właścicieli Kozłowa i Parysowa — Feliksa Parysa<sup>48</sup>.

Wyposażenie mazowieckie Bony 1545 r. objęło Czersk i Latowicz, w których od 1548 r. przebywała<sup>49</sup>. Ze względu na cechy swego charakteru i umysłu, a także zdolności dyplomatyczne, nie mówiąc o sprawach międzynarodowych, w kwestiach wewnętrznych państwa polskiego budziła ona różne postawy względem swej działalności<sup>50</sup>. Zaangażowana

<sup>45</sup> A. Kutrzeba-Pojnarowa, *Gloger Zygmunt (1845—1910)*. W: PSB, t. VIII, Wrocław 1959—1960, s. 80.

<sup>46</sup> Np. opowieść o zamku królowej Jadwigi podaje M. Rawicz-Witanowski (*Podania o śpiącym wojsku*, s. 294). O zamku w Gardzienicach Czarnieckiego mówi Cz. Piórówna (*Opis zamku w Gardzienicach*, s. 133).

<sup>47</sup> M. Federowski, *Lud białoruski na Rusi Litewskiej. Materiały do etnografii słowiańskiej zgromadzone w latach 1877—1894*, t. III, *Baśnie, przypowieści i podania ludu z okolic Wołkowyska, Stönima, Lidy, Nowogródka i Sokółki*, cz. 2, *Tradycja historyczno-miejscowa oraz powieści obyczajowo-moralne*, Kraków 1903, s. 4. Por. W. Pocięcha, *Królowa Bona (1494—1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. III, Poznań 1958, s. 74—75, 98. Por. „Rocznik Wołyński”, Równe 1931, t. II, s. 11, 19, 147; 1934, t. III, s. 324, gdzie są zdjęcia góry Bony w Krzemieńcu.

<sup>48</sup> MRPS, nr 22852, 22887; S. Ulanowska (*Z ziemi czerskiej*. „Czas”, 1884, nr 170) myli się, mówiąc, że Feliks był synem, a nie bratem Floriana Parysa. Ponadto Feliksa przekształca w Szczęsnego.

<sup>49</sup> A. Dembińska, *Zygmunt I. Zarys dziejów wewnętrzno-politycznych w latach 1540—1548*, Poznań 1948, s. 80, 83; K. Kozłowski, *Czersk historycznie i statystycznie opisany*, Warszawa 1858, s. 22; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska...*, s. 445.

<sup>50</sup> J. Jakubowski, *O rewizję poglądów historycznych na królową Bonę*. „Przeszłość”, 1935, nr 10, s. 145 i n.; tenże, *Ostatnie lata królowej Bony, jej śmierć i testament*. Tamże, nr 11, s. 165 i n.; S.M. Kuczyński, *Tradycja a prawda o królowej Bonie*. „Głos Robotniczy”, Łódź 1966, nr 149, s. 3.

w ruch egzekucyjny, popierająca jego antymagnackie ostrze, a dążąca równocześnie do wzmocnienia władzy królewskiej poprzez odbudowę majątków królewskich, u jednych budziła uwielbienie, u drugich nienawiść. Dzięki pracom W. Pociechy znamy obecnie lepiej jej życie i tło, w którym działała, ale pozostaje jeszcze do zbadania kilka innych zagadnień, a jednym z nich jest geneza legendy wśród szlachty i klas niższych. Można powiedzieć, że ile szkody jej imieniu wyrządziły paszkwile promagnackich, czy niezbyt świadomych innych historiografów, tyle zyskała zadośćuczynienia u innych warstw i grup społecznych. Parysowie zapewne wcześniej znaleźli się również w gronie osób politycznie zaangażowanych, a jako nie należący do magnaterii czy jej zwolenników oraz będący ogniwem władzy administracyjnej mogli sprzyjać reformom i ich próbom podejmowanym przez Bonę. Byli oni zainteresowani we wzmocnieniu władzy królewskiej i aparatu administracyjnego oraz popierali ruch egzekucyjny. Dlatego można rozumieć, że Parysowie należeli do gorliwych zwolenników Bony, z wyjątkiem może w późniejszym okresie Feliksa Parysa, ale to nie zmienia stanu rzeczy. Dlatego szukamy uzasadnienia dla legendy w realiach ówczesnych.

Będąc w Czersku i Latowiczu, mogła Bona znaleźć się w Kozłowie, czyniąc Parysom wielki honor i podstawę do zaszczytu wśród ich otoczenia. Ponadto jej działalność na Mazowszu uważanym za swoje<sup>51</sup> mogła wywołać różne komentarze wśród współczesnych. Być może, iż motyw usypania czapkami kopca wiąże się z podziałem wśród szlachty mazowieckiej na stronnictwa<sup>52</sup> w stosunku do Bony. Zwolennicy, czując przewagę, mogli dodawać sobie otuchy, że czapkami adwersarzy zasypią. Propagandowe hasła o usypaniu kopca w Kozłowie w związku z Boną mogły być po myśli starosty czerskiego. Motyw zamku, jego budowy i upadku posiada odpowiednik w naprawie zamku czerskiego, w pobudowaniu wież, gdy poprzednia budowla upadła<sup>53</sup>. Fakt odbudowy siedziby czerskiej Bony mógł stać się podstawą wątku legendy kozłowskiej. Naturalnie jesteśmy świadomi kruchości takiego wnioskowania, ale wydaje się ono możliwe do wzięcia pod uwagę z braku innych interpretacji.

Wątek udziału Tatarów w usypaniu kopca, a związany z Boną, może ewentualnie pochodzić z epizodu walk królowej z nimi na Podolu i zajęcia przez nich Baru<sup>54</sup>. Starosta czerski mógł opowiadanie przenieść do

<sup>51</sup> A. Dembińska, *Zygmunt I*, s. 80; W. Pociecha, *Bona Sforza d'Aragona (1494—1557)*. W: PSB, t. II, Kraków 1936, s. 291.

<sup>52</sup> A. Dembińska, *Zygmunt I*, s. 77—78, 82.

<sup>53</sup> Już w 1545 r. nastąpiła odbudowa zamku czerskiego. J.T. Lubomirski, *Księga ziemi czerskiej...*, s. LXXVII, przypis 1.

<sup>54</sup> M. Kromer, *Kronika polska*, wyd. II, Sanok 1857, s. 1028.

rodziny w Parysowie i Kozłowie. Udokumentowane nazwą wsi Tata-ry pod Czerskiem<sup>55</sup> oraz pamięcią o najazdach w XIII w., a odświeżone w połowie XVII w. udziałem ich w walce ze Szwedami sprawiło, że w świadomości ludowej stali się nacją traktowaną wrogo, a niekiedy jednak lojalnie. Ten wątek wydaje się mieć XVII-wieczne pochodzenie, choć mogło być nawiązanie do podań wcześniejszych.

Pobyt Bony w Czersku, Latowiczu, Ciechanowie oraz innych ośrodkach przyczyniał się do upowszechniania informacji o niej<sup>56</sup>. Z biegiem czasu na podłożu jej reform gospodarczo-administracyjnych powstała legenda, która objęła głównie miejsca jej pobytu. Oryginalność renesansowej królowej o wielu ujmujących cechach i czynach mogła sprzyjać upowszechnieniu legendy<sup>57</sup>. Kozłowska opowieść powstała w celu interpretacji genezy kopca, do czego posłużono się różnymi epizodami dziejowymi<sup>58</sup>. Nakładane wydarzenia dziejowe z odrębnych okresów i terenów dały kilka wersji legendy. Jednak zasadniczy wątek — udział Bony w legendzie — powstał za sprawą Parysów. W XVI w. legenda mogła nosić inną postać, a swój obecny kształt przyjąć w XVII w., w okresie zaostżenia stosunków poddańczych, zmiany własności Kozłowa i wzrostu roli dworu również w życiu kulturalnym wsi. W wieku XVII legenda o Bonie w związku z Parysami mogła bronić ich stanu posiadania, gdy w wieku XVI mogła go utwierdzać i przyczyniać się do powiększenia. Przechowanie nazwiska królowej w pamięci ludu wynika i z tego, że jest ono łatwe do wymówienia, co ma również pewne znaczenie. Dla Parysów tworzenie legendy miało ten cel, iż wzmocniało ich pozycję feudalną.

---

<sup>55</sup> K. Kozłowski, *Czersk...*, s. 22—23.

<sup>56</sup> T. Garczyński, *Mazowsze*, Warszawa 1954, s. 38.

<sup>57</sup> K. Saysse-Tobiczyk, *Na Mazowszu*, Warszawa 1964, s. 33.

<sup>58</sup> Analogiczne zjawisko mieszania faktów dla interpretacji podaje J. Zaborowski (*Góralskie podania o Szwedach i „Potop” Sienkiewicza*. „Światowit”, 1962, t. 24, s. 687).